Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1934 Nowy Sącz Rok VI

Nr. 32

niedziela 5-go sierpnia

GŁOS PODHALA

Redakcja: Mgr. Franciszek Ćwikowski, Tadeusz Giewont-Szczecina.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji

Konto czekowe P. K. O. 409 090. Telefon Nr. 210

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego.

Pierwszemu Pułkowi Strzelców Podhalańskich NA PIĘTNASTOLECIE ISTNIENIA

Pamiętany Was... Śniliście się nam po nocach nieprzespanych. Noce te żyły naszemi marzeniami a my żyliśmy wśród nich tęsknotą do Was... Dzisiaj jesteście jak orły, ptaki gór i błękitów. Krew Wolności tętni w Was, w mundurach Waszych szarych. Te mundury proste – to największa Wasza ozdoba: mówi się o Waszem bohaterstwie nietylko na polu bitwy. – Żołnierze nasi! Pysznimy się Wami, jak pyszni się Owrucz, Teterew, Borodjanka i tyle innych miejsc, gdzie Krew Wasza Żołnierska obficie się lała.

W piętnastolecie Waszego Pierwszego Pułku Strzelców Podhalańskich, rwą się z naszych ust i serc proste słowa. Bo tylko prostotą najlepiej mówić o bohaterstwie. A zresztą Wy, żołnierze Pierwszego Pułku Strzelców Podhalańskich, najlepiej o tem wiecie. Wiecie Waszemi czynami. Te czyny są kolumnami, które podtrzymują budowlę naszego Państwa. Mocna jest, trwała i piękna ta budowla a zasługa to Wasza i serc Waszych płomiennych i płomiennej szabli. Niechże ta szabla kreśli i kuje miłość do Was tak, jak kuła naszą Wolność i Całość.

W piętnastolecie istnienia Waszego Pułku, Wielkiego Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, wznosimy serca do góry jak kielichy płonące i wołamy niemi a z nami całe Podhale i Polska: „Niech żyje Pierwszy Pułk Strzelców Podhalańskich! Na chwałę Podhala i Państwa Polskiego! — Niech żyją Dowódcy, Korpus Oficerski i Podoficerski Wielkiego Pułku! Cześć Gromadzie Żołnierskiej“!!

Po wyborach Zarządu miasta N. Sącza.

Mgr. Stanisław Nowakowski Prezydentem, Mgr. Józef Krupa Wiceprezydentem N. Sącza

Jak to już zapowiedzieliśmy w nadzwyczajnem wydaniu naszego tygodnika z dnia 31 lipca br., odbyło się w dniu 2 sierpnia br. posiedzenie nowowybranej Rady miasta celem wyb ru Zarządu miasta, tj. Prezydenta, wiceprezydenta i 4 ławników.

Klub Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, w skład którego wchodzi 30 członków Rady na 32 wszystkich, na odbytem w dniu 31 lipca br. zebraniu, wysunął jako kandydata na prezydenta **Mgr. St. Nowakowskiego, na wiceprezydenta Mgr. J. Krupę, zaś na ławników Dr. St. Ćwikowskiego, Rudolfa Dworzaka, Samuela Maschlera i Dr. Mojżesza Steinmetza**. — Kandydatury te zostały jednogłośnie przez Radę Miejską przyjęte, zatem wymienieni zostali wybrani.

Przebieg zebrania wyborczego był następujący:

Zebranie zagaił dotychczasowy prezydent Miasta Dr. Sichrawa, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania wyborczego. Przewodniczącym wybrano p. Adamczyka, który obejmując przewodnictwo, powołał na asesorów p. Dr. Zenona Zajączkowskiego i p. Judę Izaka Knöbla.

Skoleji przystąpiono do ustalenia wysokości wynagrodzenia tak dla Prezydenta jak i wiceprezydenta, które na wniosek Przewodniczącego Bezp. Bloku Gospodarczego — ustalono w kwocie 650 zł., zaś dla wiceprezydenta w kwocie 400 zł.

Następnie przystąpiono do wyborów.

Imieniem Bloku Gospodarczego, zgłosił jako kandydata na Prezydenta p. Dr. Ćwikowski, Mgr. Stanisława Nowakowskiego, zaś na wiceprezydenta Mgr. Józefa Krupę. W głosowaniu otrzymał Mgr. Stanisław Nowakowski 29 głosów na 30 obecnych, — zaś Mgr. Józef Krupa 25 głosów.

Po dokonaniu wyboru, zabrał głos p. Prezydent Nowakowski, który w krótkim przemówieniu, dziękując Radzie za zaufanie, nakreślił program prac Zarządu Miejskiego na przyszłość.

W posiedzeniu wziął udział Starosta Powiatowy p. Dr. Maciej Łach. Po dokonaniu wyborów i przemówieniu p. Prezydenta Nowakowskiego, przewodniczący p. Adamczyk, zamknął posiedzenie wyborcze Rady miasta Nowego Sącza.

Tadeusz Giewont-Szczecina.

PIECHOTA

PIERWSZEMU PUŁKOWI STRZELCÓW PODHALAŃSKICH.

Po sławę idziemy, jak wiosną po słońce..
drogami, gdzie serca skwitają jak mak,
idziemy ku burzom, aż w niebo płonące
wichrami, rzucając żołnierski nasz szlak...

nam życia nie mierzy sen miękki, jak plusze:
godziny nam liczy marsz twardy skroś grud —
a cel nasz? gdzie gwiazdy się palą jak dusze!
— — — — — — — — — — — — —
rodziną piosenka, karabin i but...

napijesz się bracie, gdy trzeba, jak wina
manierkę błękitu a chleb znów ci wiatr
zastąpi, gdy bitwa, jak żarna dziewczyna
w tan weźmie cię wściekły, od dum i od watr...

lecz nic to... my twardo kroczymy piechury
butami, co ziemię zgniatają na piarg —
— — — — — — — — — — — —
we słońcu się palą żołnierskie mundury
i piosnka, co skwarem unosi się z warg...

Kim są członkowie Zarządu miasta Nowego Sącza?

Nowy Zarząd miasta Nowego Sącza składa się z 6 członków, tj. z prezydenta, wiceprezydent i 4 ławników.

Poniżej podajemy krótkie życiorysy wymienionych kandydatów:

Mgr. Stanisław Nowakowski

urodz. w Krakowie, tamże ukończył gimnazjum oraz studja farmaceutyczne. Jako przemysłowiec, pracując w swoim zawodzie, zajmuje się wybitnie i wszechstronnie pracą społeczną. Godność radnego miasta Nowego Sącza piastuje od roku 1906, następnie jest asesorem Magistratu od roku 1911 i zastępcą burmistrza od r. 1928. Pozatem jest członkiem Wydziału Kasy Oszczędności od roku 1908, dyrektorem tejże Kasy od roku 1928. Za pracę społeczną oraz pracę dla m. N. Sącza, zostaje odznaczony przez p. Prezydenta Rzplitej — Złotym Krzyżem Zasługi. Jako człowiek i urzędnik oraz jako gospodarz energiczny i silnej ręki, daje rękojmię należytego gospodarowania dobrem gminnem dla rozwoju i korzyści tego miasta.

Mgr. Józef Krupa

wiceprezydent m. Nowego Sącza jest Podhalaninem. Urodził się w Woli Skrzydlańskiej 19. I. 1899 roku. Gimnazjum i studja prawnicze kończył we Lwowie. Był burmistrzem miasta Rożnowa ad Kosów w woj. stanisławowskiem. Społecznie pracuje od szeregu lat. był komendantem PW. i WF. w Rożnowie ad Kosów. Jest poruczn. 1 psp., posiada za sobą służbę frontową

Dr. Stanisław Ćwikowski

jest adwokatem z zawodu. Był posłem do Pierwszego Sejmu Ustawodawczego, członkiem wszystkich organizacyj prorządowych na terenie Nowego Sącza, odznaczony Krzyżem Kawalerskim (Polonia Restituta), założycielem BBWR. na terenie pow. nowosądeckiego.

Rudolf Dworzak

ur. 13 XI. 1894 w Olchowcach, pow. Sanok, jest z zawodu dentystą. Od roku 1912 pracował w drużynach strzel: W roku 1914 wstępuje do Legjonów, – gdzie służy aż do rozwiązania formacyj legjonowych. Internowany w Przemyślu, przebywa tam do lipca 1918 r. a następnie pracuje w POW-u. Jest odznaczony Krzyżem Niepodległości oraz Krzyżem Walecznych.— Jest członkiem Zw. Legjonistów i prezesem tegoż Związku od 3 lat, oraz wiceprezesem Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny i wiceprezesem Zarządu Zw. Strzeleckiego.

Samuel Maschler

ur. 25. I. 1866 w Tarnowie. Jest dyrektorem Spółdz. Związku Kredytowego w Nowym Sączu. Pracuje społecznie oraz jako radny m. N. Sącza i asesor od roku 1927. Jest prezesem Zw. Kupców i Przemysło. Żyd. i prezesem nad sierotami żyd., odznacz. Krzyżem Zasł.

Dr. Mojżesz Steinmetz

ur. w r. 1884 w Nowym Sączu, jest z zawodu adwokatem. Pracuje społecznie od szeregu lat. Jest przewodniczącym Gminy Wyznaniowej Żyd. w N. Sączu, członkiem licznych Towarzystw i radnym N. Sącza.

Koncert Ady Sari na powodzian.

Występ znakomitego skrzypka T. Wojtasa i p. Janiny Wojtasówny.

Staraniem starosądeckiego Komitetu Pomocy dla powodzian, odbył się w St. Sączu w Sokole, we środę dnia 1 sierpnia, koncert światowej sławy śpiewaczki **Ady Sari** ze współudziałem znakomitego skrzypka **Tadeusza Wojtasa i p. Janiny Wojtasównej**, — z którego całkowity dochód przeznaczony został na powodzian.

Jak wiadomo, Ada Sari jest córką Ziemi Sądeckiej, pochodzi ze St. Sącza. Należy tu podkreślić ofiarność sławnej śpiewaczki, tembardziej, że już niejednokrotnie Ada Sari przeznaczała dochód ze swoich wspaniałych koncertów na cele dobroczynne.

P. Tadeusz Wojtas, podobnie jak i p. Janina Wojtasówna, jest Nowosądeczaninem. Grą swoją porwał wszystkich słuchaczy, niemniej p. Janina Wojtasówna, akompaniując dyskretnie i umiejętnie, — udowodniła wysoki poziom sztuki gry fortepianowej. — Koncert wywarł pierwszorzędne wrażenie i pozostanie długo w pamięci obecnych.

W następnym numerze zamieścimy obszerne sprawozdanie z tego koncertu.

Jak to było przed 20 laty?

Społeczeństwo polskie w chwili wybuchu wojny światowej.

W Tyńcu pod Krakowem odbywały się w pierwszych dniach lipca 1914 r. ostatnie przedwakacyjne ćwiczenia wojskowe „Strzelca". Zakończyła je defilada przed Komendantem.

Bystrem spojrzeniem śledził oddziały, przed nim maszerujące. Potem przemówił. Padły słowa: „Wiedza nasza wojskowa potrzebna nam będzie w czasie przyszłej wojny"..

Bo uświadamiał sobie w tej chwili Komendant, że

wojna jest nieuchronna,

że nic już jej zapobiec nie może. Było to w kilka dni po zamachu serbskiego studenta gimnazjalnego Gawryła Principa w Serajewie na austrjackiego następcę tronu, arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Nieuchronna była „wojna powszechna", o którą modlił się w „Litanji pielgrzymskiej" Mickiewicz, nadeszła chwila, o której daremnie roiły marzenia pokolenia: na swych bagnetach „Jutro" Polski nieść poszli prawi następcy Dąbrowskich, Poniatowskich, — Dwernickich, Wysockich, Sowińskich, Trauguttów.

Dnia 28 lipca **Austrja wypowiedziała wojnę Serbji** i zarządziła częściową mobilizację.

Nazajutrz zmobilizowała swą armję Rosja. — W dniu 1 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, wkraczając natychmiast w granice Kongresówki.

W dniu 6 sierpnia wypowiedziała Austrja wojnę Rosji. Wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie.— Rozpętała się nawałnica, która odtąd przeciągać miała nad światem przez przeszło cztery lata — wichura, w której legną wszyscy trzej zaborcy powaleni, a zmartwychwstanie do samodzielnego bytu państwowego — Polska!

Jak się zachowało w tym dziejowym, przełomowym momencie społeczeństwo polskie? Jakie prądy przepływały naród — w tych decydujących chwilach, gdy w gruzy rozpadło się „święte przymierze", przed stu laty zawarte przez trzech zaborców, a mające na celu główne niedopuszczenie do wskrzeszenia Polski, — gdy wreszcie stanęli przeciw sobie do śmiertelnych zapasów ci, którzy dokonali w roku 1795 rozbioru Polski?

Społeczeństwo polskie było podzielone na dwa odłamy, nierówne pod względem siły i liczebności. Olbrzymią przewagę miał w niem obóz, który po roku 1863 potępił ideę walki zbrojnej jako szaleństwo, uznał tych, którzy szykowali zbrojny czyn, za marzycieli, jeśli nie wręcz, za szkodników. — Na tem stanowisku stanął w b. zaborze rosyjskim wielki blok stronnictw z endecją na czele. — Rozgromienie sił konspiracyjnych polskich po roku 1905 stało się punktem wyjścia utworzenia wielkiego koncernu partyj zachowawczych, któremu przewodziła dmowszczyzna, i któremu przyświecała myśl ugody z caratem, by za cenę ultralojalizmu uzyskać może pewne koncesje autonomiczne w ramach imperjum carów.

W b zaborze pruskim oczywiście o takim lojaliźmie w stosunku do Berlina mowy być nie mogło: tu w latach szalejącego ucisku „hakaty" i prądów germanizacyjnych, pojęcie ugody było nieznane; ale społeczeństwo polskie opancerzyć się chciało przed naporem wynaradawiającym nie walką zbrojną, a silną organizacją gospodarczą, głębokim zasięgiem spółdzielczości, uprzemysłowienia, dobrobytu szerokich mas, dającego rzekomą rękojmię przetrwania. Jedynie więc w b. zaborze austrjackim nastąpiło starcie dwóch orjentacyj: ugodowej i niepodległościowej i jedynie tu było miejsce na tworzenie sił wyzwoleńczych, wbrew większości społeczeństwa

Dlaczego ta większość opierała się, względnie zachowywała biernie wobec „pokus" pierwszych emisarjuszy idei niepodległości? Dawna Galicja cieszyła się bezsprzecznie największemi z pomiędzy wszystkich zaborów swobodami, jeśli chodzi o ducha narodowego, swobodę słowa, poglądów, propagandy i własne szkolnictwo. Miała polski „rząd krajowy", **polskie władze szkolne,** skarbowe itd., polska reprezentacja parlamentarna w Wiedniu, odgrywała wielką rolę. To też nic dziwnego, że zawarty przed 50 laty przez przepotężnych podówczas krakowskich konserwatystów, popularnie Stańczykami zwanych, układ z Habsburgami: „Przy Tobie, Panie, stoimy", posiadał wciąż wielką siłę atrakcyjną.

Jednak tu właśnie, na tym terenie Małopolski, idea niepodległości poczyna sobie w dziesięcioleciu, poprzedzającym wojnę, zdobywać coraz silniejszy grunt Stoją na tem stanowisku opozycyjne w stosunku do lojalnego „Koła Polskiego" partje: socjalistyczna i ludowa — a przedewszystkiem młodzież, generacja dorastająca po roku 1905, dorastająca pod wpływem ludzi, którzy z Królestwa przynieśli do Małopolski sztandar niepodledłości.

Wiemy, jak układały się zaczątki akcji. Znamy genezę Związku Walki Czynnej, a potem Strzelca i Drużyn Ale jeśli chodzi o polityczne podłoże tej akcji, to mamy już w roku 1912 powstanie Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która bez zastrzeżeń popiera wysiłek Piłsudskiego w celu stworzenia ośrodka siły zbrojnej, **gotowej do czynu z chwilą wybuchu wojny.**

Akcja ta spotyka się ze stanowczym oporem ze strony endecji. — Roman Dmowski przeniósł w dziesięcioleciu przed wojną część sztabu swych działaczy i pisarzy do Galicji i ci prowadzą namiętną kontrakcję każdemu, kto zmącić chce spokojne bagno „trójlojalizmu" i ugodowości. Znajduje to oczywiście poparcie u wszystkich ck. lojalistów, zapatrzonych w Wiedeń, no i u całej falangi sfilistrzałych stroczpudów, drżących na myśl **o karabinie i szabli.** Cały ten obóz zwalcza namiętnie samą nawet myśl czynnego wystąpienia Polaków przeciw Rosji — albo zachowuje się biernie wobec rozgrywających się wypadków.

Ale mimo to idea niepodległości toruje sobie zwycięsko drogę do dusz młodzieży. Znamy przebieg pierwszych wypadków. Mobilizacja Strzelca, połączenie z Drużynami, pierwszy patrol ułański i marsz i Pierwszej Kadrowej poprzez granice zaborcze w dniu 6-go sierpnia 1914 roku.

Nazajutrz wydaje Józef Piłsudski odezwę do społeczeństwa:

„Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swym losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, jedynego gospodarza: Ludu polskiego".

MANIFESTACYJNY POGRZEB bohaterskiego kaprala 1 psp. Wojciecha Klimczaka

W dniu 31 lipca br. o godzinie 5-ej popoł. odbył się pogrzeb bohaterskiego kaprala 1 psp., Wojciecha Klimczaka, pochodzącego ze wsi Jeleśnej, w pow. żywieckim. Jak powszechnie wiadomo, ś. p. kapral Klimczak utonął w czasie akcji ratunkowej w dzielnicy Załubincze w Nowym Sączu, podczas ostatniej powodzi, w dniu 16 lipca br. Przez 12 dni niewiadomo było, gdzie woda zaniosła zwłoki ś. p. Klimczaka, dopiero w niedzielę 29 lipca, chłopi znaleźli w Zbyszycach w pow. nowosądeckim, — zniekształcone i rozkładające się zwłoki, które rozpoznano jako zwłoki śp. kpr. Klimczaka. Dodać należy, że miejsce znalezienia zwłok jest oddalone 16 km. od miejsca utonięcia bohaterskiego żołnierza. — W pogrzebie, który odbył się we wtorek 31 bm., wziął udział niezliczone tłumy mieszkańców N. Sącza, manifestując w ten sposób swoje uznanie i cześć dla żołnierskiej i ludzkiej odwagi śp. Klimczaka. — W pogrzebie wzięła także udział rodzina Zmarłego, a mianowicie matka i siostry, liczne duchowieństwo z Ks. Prałatem Mazurem i Ks. Kapelanem Stecem, przedstawiciele Władz powiatowych z p. Starostą drem Łachem na czele, prezydent miasta N. Sącza dr. Roman Sichrawa, wiceprezydent Mgr. St. Nowakowski, — delegaci Urzędów i Instytucyj, cały Korpus oficerski i podoficerski 1 psp. z pułk. dypl Aleksandrowiczem na czele oraz tysięczne tłumy publiczności. Orkiestra 1-go psp. w czasie drogi na cmentarz oraz na cmentarzu, odegrała szereg pieśni żałobnych, zaś chór pod batutą prof. Kosińskiego odśpiewał „Salwe Regina". Na cmentarzu przemówił starosta dr. Łach, oddając hołd doczesnym szczątkom ś. p. bohatera, kaprala Wojciecha Klimczaka.

Kpt. Ignacy Jeleń, Nowy Sącz. (4)

Legjoniści polscy w rosyjskiej niewoli

Referat oparty na osobistych przeżyciach.

Po osiemnastu dniach dającej się już mocno we znaki podróży, zatrzymaliśmy się na stacji Dubowaja Bałka — w chersońskiej guberni, skąd w niewielkiej odległości sterczał las kominów fabrycznych i wież szybowych, była to kopalnia rudy żelaznej. Nastąpiło wielkie poruszenie wśród jeńców, — gdyż transport nasz był przeznaczony na roboty polne. Duch buntu, poczęty w małem ośrodku legjonistów, ogarnął naszych rodaków, dalej Rusinów, a nawet i Czechów. Na nic się zdały tłumaczenia rosyjskich żandarmów, bo zbuntowane narodowości przerażała atmosfera kopalni rudy i napełniała taką grozą i strachem, że z miejsca krokiem nie ruszyły. Dopiero z wściekłością rzucona groźba stratowania nas przez kozaków w razie dalszego oporu, załamała niezachwiane dotąd nasze stanowisko, a widmo śmierci pod kopytami końskimi — z drugiej strony gorące pragnienie zobaczenia drogiej rodziny, wywołały uległość wobec przemocy. Okrutny i niebłagany los — zaciężył bryłą rudy na naszych barkach.

Nieprzyzwyczajeni i nieprzygotowani do tak wielkich wysiłków, znosiliśmy tam prawdziwą katorgę, praca pod ziemią, niekiedy we wodzie, gdy w czasie wysadzania dynamitem, przerywały się żyły wodne, trwała przez jeden tydzień w ciągu dnia, przez drugi w ciągu nocy całych dwanaście godzin, a czasem i dłużej, gdy jeniec nie wykonał nałożonej normy. —Oddychanie powietrzem, przesiąkniętem gęstym kopciem ulatniającym się z olejnych lampek i wstrętną wilgocią kopalnianą — nie wpływało dodatnio na stan zdrowia i usposobienie. Chłosty, wymierzane czasem niewinnym ofiarom, z wyrafinowanem okrucieństwem, przypominały średniowieczne czasy. — Przywiązanych do ławy bito mokrymi sznurami a po kilku dniach wywożono delikwenta na miejsce wiecznego spoczynku.

Aby życie tak znojne i ciężkie w małym przynajmniej stopniu uczynić lżejszem, zorganizowaliśmy polskie Koło samopomocy, główne funkcje spełniali legjoniści, — miało ono na celu niesienia materjalnej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków w kopalni, zawiadamianie rodziny o wypadku śmierci jeńca, szerzenie oświaty przez prenumerowanie polskich pism i wypożyczanie książek, kultywowanie śpiewu, a wreszcie przez pogadanki i uroczyste obchody narodowe.

Praca na tem polu rozwijała się dość pomyślnie dzięki zapałowi tych kilku jednostek, tak samo jak i inni związanych w kopalni a nadto dzięki materjalnej pomocy polskiego Komitetu, z którym utrzymywaliśmy stałą łączność, i polskiej kolonji z sąsiedniego miasteczka Krzywego Rogu. Rozgłos o działalności naszego Koła był tak silny, że kolonja polska zaprasza nas do urządzania u nich uroczystości rocznic powstań w Krzywym Rogu. Występy nasze zacieśniły tak dalece wzajemne stosunki, że Komitet i kolonja poczyniły starania u Władz rosyjskich dla zwolnienia nas kilku legjonistów i kilku rodaków z armji austrjackiej i przesiedlenia do kolonji polskiej.

Zrewolucjonizowane władze rosyjskie nie czyniły w tym wypadku żadnych trudności i udzieliły zezwolenia.

Zmiana warunków życia i odzyskania cząstki wolności osobisttej po kilkunastu miesiącach twardej pracy w kopalni niszczącej każdego tak fizycznie, jak i moralnie, — podziałały na nas pokrzepiająco.

Odetchnęliśmy, jak po długiej i żmudnej podróży.

Kilka miesięcy pobytu wśród rodaków, żyjących na rosyjskim gruncie, a piastujących w miejscowej odlewarni żelaza różne stanowiska, począwszy od dyrektorów, a skończywszy na czarnorobotnikach zaznaczyła się nadzwyczajną serdecznością i troskliwością. (Dok. nast.)

KRONIKA.

Dnia 6 sierpnia br., w uroczyste święto Przemienienia Pańskiego, odprawi Ks. Biskup Lisowski uroczystą sumę i nabożeństwo błagalne w kościele parafjalnym w Nowym Sączu, przed cudownym obrazem Przemienienia Pańskiego, prosząc Pana nad Pany o odwrócenie klęski powodzi i przemienienie naszego nieszczęścia. — Ks. Biskup Lisowski w ub. tygodniu zwiedził obszary djecezji dotknięte powodzią, docierając w sobotę do Nowego Sącza a w niedzielę do Starego Sącza. Podczas swego objazdu, Ks. Biskup pocieszał i obdarowywał nieszczęśliwych powodzian.

W następnym numerze podamy artykuł p. Romana Szkaradka, pt. „Na święto Przemienienia Pańskiego", który z braku miejsca w obecnym numerze zamieścić nie mogliśmy.

Dzieje 1. psp. W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk niezmiernie interesującego feljetonu, pt. „Dzieje 1. p. s. p." Autorem tego feljetonu jest kpt. 1 psp. Izydor Templer, najstarszy służbą oficer 1 psp. W feljetonie tym kreśli p. kpt. Templer barwnie i bogato dzieje powstania pułku, jego walki na froncie ukraińskim i bolszewickim. Napewno wszyscy nasi Czytelnicy z zaciekawieniem będą te epizody czytali, tembardziej, że to o naszym bliskim pułku mowa i dalej, że niewielu dzieje 1. p. s. p. zna dokładnie.

Teatr Tow. Dramatycznego w N. Sączu, gra w dniu 6 sierpnia br. najlepszą sztukę ub. sezonu, w 3 aktach, pt. „Most", pióra Jerzego Szaniawskiego. Udział w sztuce biorą pp.: Artur Buczer, J. Buczerowa, Bolesław Barbacki, Leopold Sentycz, J. Szewczykówna, Miecz. Semenowicz, J. Dobrowolski. Reżyserja p. Witolda Barbackiego. Orkiestra 1 psp. pod batutą por. Rulca Wl. Całkowity dochód przeznacza Towarzystwo na powodzian. Szczegóły w afiszach.

Święto Warszawy

W dniach od 4—18 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy wielki festiwal stołeczny pod tytułem „Święto Warszawy". Festiwal został w ten sposób zorganizowany, by swym uczestnikom prowincjonalnym zapewnić nietylko szereg miłych dni pobytu w stolicy Państwa, ale umożliwić im równocześnie zapoznanie się ze skarbami kultury i zabytkami przeszłości Warszawy. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom „Święta Warszawy" zniżkę w wysokości od 60—70 proc. zależnie od odległości, od starej taryfy kolejowej. Przykładowo, uczestnicy przybywający III. klasą pociągu pospiesznego do Warszawy z odległości 100 km. korzystają ze zniżki w wysokości 10·20 zł. z odległości 200 km. ze zniżki 15·20 zł., z odległości 400 km. 27 zł. a z odległości 500 km. ze zniżki 31·80 zł. Zniżki powyższe winny nakłonić jaknajszersze warstwy ludności do przybycia do Warszawy na jej pierwsze wspaniałe Święto. Uczestnicy Święta, zakupując tzw. kupony uczestnictwa w cenie 20 zł., będą ponadto korzystali z całego szeregu zniżek w opłatach wstępu do muzeów i miejsc zabytkowych w Warszawie, na wystawy, na specjalne bale, dancingi, przedstawienia itd. Karnety te sprzedają w imieniu „Święta Warszawy" wszystkie placówki „Orbisu".

Obrona morza, nakazem obecnej chwili. Niezapominajmy o tem, czego pradziadowie nasi nie umieli wykorzystać, mianowicie morza, jako źródła bogactwa kraju i dobrobytu Narodu! Posiadanie floty handlowej i jej zbrojnej gwaranki floty wojennej daje nam duże możliwości w rozwoju zagranicznego handlu i kolonjalnych poczynaniach. Niema czasu dzisiaj na słowa, musi być czyn, a tym czynem manifestującym ukochanie nasze do morza, to każdy grosz chętnie złożony przez obywatela. Nie wolno nam przerwać składek! To też zbieramy grosze i tak od 25. VI. br. do dnia 10. VII. złożyły składki na Fundusze Obrony Morza następujące instytucje: Miejska Kasa Oszczędności N. Sącz. 100. zł., Korpus Ofic. i podofic. 1 P. S. P. 90. zł., Sąd grodzki 10. zł., Starostwo 20. zł., Zbiórka, mieszkańcy N. Sącza 57.85 zł, Urzędy skarbowe 2.50. zł., Urzędy kolejowe (warsztaty) 57. zł., Komitet Św. Morza, Piwniczna 10. zł., razem 347.35 zł.

Przew. Sekc. Mar. Woj.
JELEŃ, kpt.

ZAKOPANE I TATRY PO POWODZI.

Wobec licznych zapytań, napływających do biur i Oddziałów Polskiego Tow. Tatrzańskiego co do możliwości wycieczkowych w Tatrach, Pieninach i Beskidzie Zachodnim po powodzi, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wyjaśnia, co następuje: W Zakopanem płynie życie całkowicie normalnym trybem. Elektrownia i wodociąg funkcjonują w pełni, ceny w pensjonatach i hotelach są tak samo niskie, jak były przed powodzią, aprowizacja doskonała. — W górach schroniska PTT oraz innych towarzystw turystycznych są zaopatrzone we wszystkie prowianty i przygotowane na pomieszczenie turystów. Ścieżki, klamry i wszelkie urządzenia turystyczne nie ucierpiały nic z powodu powodzi, nawet szczególnie narażona ścieżka z Zakopanego na Halę Gąsienicową, pozostała nietknięta. Ruch gościńcem, autobusowy i powozami do Morskiego Oka odbywa się całkowicie bez przeszkód, jedynie jeden mały mostek za Łysą Polaną został uszkodzony, — co jednak nie przeszkadza komunikacji. Również inne gościńce koło Zakopanego w dobrym stanie. — Jedynie na szosie Zakopane—Nowy Targ są trzy duże mosty w Poroninie, Białym Dunajcu i Szaflarach zniesione, względnie uszkodzone i komunikacja szosowa narazie na tej przestrzeni niemożliwa.

Ruch pociągów Kraków—Zakopane odbywa się normalnie, bez przesiadania i zbytnich opóźnień oraz w ramach pełnego rozkładu jazdy. Również w Pieninach możliwość ruchu turystycznego została przywrócona. Autobusy Nowy Targ—Czorsztyn zaczynają kursować. Jazda łodziami przez Pieniny już całkowicie możliwa, gdyż wody na Dunajcu silnie opadły. — Szczawnica i Krościenko zaprowiantowane, podobają wszelkim wymaganiom. Również w Żywieccczyźnie, Rabce, Zawoji i okolicy życie letniskowe i ruch wycieczkowy odbywają się bez żadnych przeszkód. Wszystkie schroniska i ścieżki PTT. w Pieninach, Gorcach i Beskidzie Zachodnim, nie ucierpiały nic od powodzi. W tych warunkach ruch turystyczny na obszarze całych Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich może się odbywać bez żadnych przeszkód, z wyjątkiem dojazdów autobusowych do niektórych miejscowości. Najlepszym dowodem powyższego stanu rzeczy jest okoliczność, że wielka wycieczka reprezentacyjna Klubu alpejskiego Francuskiego, złożona z 70 osób, która przebywa obecnie w Tatrach Polskich i Pieninach, wykonuje swój bogaty program wycieczkowy w całości i bez najmniejszych przeszkód.

Rada Grodzka BBWR. na powodzian.

Staraniem miejscowych organizacyj prorządowych, urządzono w dniu 29-go lipca zbiórkę uliczną dla biednej ludności, dotkniętej powodzią. Wynik zbiórki przyniósł poważną kwotę zł. 561·81 zł., którą wpłacono na rachunek Miejskiego Komitetu pomocy dla powodzian w Miejskiej Komun. Kasie Oszczędności. Koszta zbiórki pokryło Miejscowe Koło BBWR. z własnych funduszów. Zacnym ofiarodowcom jak również tym wszystkim osobom, których swą pracą i staraniem przyczyniły się do tak dodatniego wyniku zbiórki, składają organizatorzy na tem miejscu gorące podziękowania.

Jakób Abraham Keller false Platner z Nowego Sącza ul. Kraszewskiego 32 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

IZYDOR TEMPLER, Kpt. 1. p. s. p.

Dzieje 1. Pułku Strzelców Podhalańskich

W ostatnich dniach października 1918 roku, z gruzów pobitych przez wojska koalicji, naszych zaborców, — mocarstw centralnych — Polska budziła się do nowego życia, oddając ster młodego państwa w najgodniejsze ręce, w ręce wskrzesiciela idei wojskowości polskiej, twórcy Legjonów, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Żołnierze b. 20 p. p. austr. i 32 p. p. posp. rusz austr., mających w swych szeregach obywateli prawie tych samych powiatów, z których rekrutuje się obecnie 1 p. s. p., a więc z górali z pod samych Tater, Zakopanego, Nowotarszczyzny, Nowego Sącza i Gorlic, zrzuciwszy z siebie okowy austrjackie z bronią na ramieniu i pieśnią o Polsce na ustach, pokonywując liczne przeszkody, powracali do kraju. Byli to żołnierze polscy, pełniący przykrą służbę wojskową w b. armji austrjackiej, jedni z najnieszczęśliwszych, gdyż będąc Polakami, zmuszeni byli walczyć w szeregach wojska zaborców o sprawy cudze. Byli między niemi i »buntownicy«, którzy po proklamacji przez państwa centralne Niepodległości Polski, w postaci skrawka Kongresówki, odmówiwszy przysięgi, musieli opuścić ukochane szeregi Legjonów. Byli między niemi i ci, którzy wprawdzie zakuci w mundury i czapki o dwugłowych orłach, mimo, że nad ich głowami wisiał miecz Damoklesa w postaci c. i k. sądów polowych, niezawahali się nawiązać łączności z tajną Polską Org. Wojskową i kadrami obydwóch pułków w Tarnowie i w N. Sączu. Pragnąc widzieć się w odrodzonej i wolnej Polsce, krzewili, narażając własne życie, myśl niepodległości, zapowiadając rychły upadek Niemiec i Austrji i zbliżający się — wielki dzień Zmartwychwstania Polski.

Różnemi drogami zdążali ci żołnierze Byly 20 p. p. austr. po ciężkich walkach nad Piavą, — wracał szlakiem legjonów Dąbrowskiego z ziemi włoskiej do polskiej. Byly 32 p. p. posp. rusz. austr., zagnany przez zaborców aż po Verdun, spieszył z Francji do Polski, śladami armji wielkiego cesarza przez wszystkie kraje Rzeszy Niemieckiej, Austrję, Węgry i Słowaczyznę. —

Po 150 latach niewoli, żołnierz polski, acz w obcym mundusze, śmiało i pewnie szedł przez wrogie kraje, do walki o swą Ojczyznę. Polska budziła się do nowego życia. Nie mieliśmy jeszcze granic ustalonych, a sąsiedzi nasi od południa, z zachodu i wschodu — wyciągali łapczywie ręce celem zagarnięcia rdzennych obszarów polskich, więc zmuszeni byliśmy wytyczać nasze granice bagnetami. Zrozumiał to góral, żołnierz byłego 20 pp. i 32 pp., — powróciwszy do kraju po 4-letnich ciężkich bojach frontu zachodniego i włoskiego, nie chciał odpoczynku, lecz stanął jako jeden z pierwszych z bronią u nogi w szeregach tworzącej się młodej armji polskiej, w składzie 1 pułku strzelców podhalańskich, który został wcielony do pierwszej brygady górskiej, którą tworzył i zorganizował żołnierz z pod znaku Komendanta, legjonista, rodowity góral, generał Andrzej Galica, podówczas Komendant Okręgu Podhal.

31 października 1918 roku, tajna organizacja Polaków kadry byłego 20 pp. wydała pierwszy rozkaz polski do żołnierzy, w którym ogłasza swoje podporządkowanie się Rządowi polskiemu w Warszawie. — Następują dnie żmudnej lecz radosnej twórczej pracy nad organizacją pułku, zwłaszcza, że praca ta odbywała się w czasie nieustającej walki z Czechami, Ukraińcami względnie bolszewikami. W przeciągu krótkiego czasu stan pułku wynosił 80 oficerów i 3000 szeregowych, zorganizowanych w 12 kompanji strzeleckich, 4 komp. karabinów maszyn., 1 komp. techniczną, 1 oddz. łączności, posiadając batalion zapasowy i pełne magazyny z umundurowaniem i bronią. (C. d. n.)

DOBRA GOSPODYNI.

W sezonie jarzyn, jedzmy jarzyny.

(cpc) Ukazała się już na targach obfitość zielonej fasolki, dającej bardzo smaczną i zdrową jarzynę. Oto parę sposobów jej przyrządzania:

Zielona fasolka: Pokrajaną i z nitek obraną fasolkę zagotowuje się ze dwa razy, odcedza, dolewa gorącej wody, dodaje masła, poprusza mąką i soli odrobiną. Kto lubi, może dodać garść zielonej usiekanej pietruszki.

Fasolka z mlekiem: Pokrajaną i z nitek obraną fasolkę raz się zagotowuje i odcedza przez sito, — aby obeschła. Mleko zagotowuje się z masłem, zalewa niem fasolkę, dodaje szczyptę soli i szczyptę cukru i gotuje się aż będzie miękka. — Wydając, zaprawia się ją żółtkami.

Fasolka z jabłkami: Pokrajaną, oczyszczoną z nitek fasolkę, gotuje się w słonej wodzie, gdy już miękka, wodę się odcedza, dodaje masła, nalewa gorącej wody, wkrawa kilka kwaśnych jabłek, dodaje soli i cukru i gotuje się tak długo, aż jabłka rozgotują się. Wydając można posypać suchą tartą bułeczką, zarumienioną w maśle.

Sekretarjat Powiatowy B. B. W. R. w N. Sączu.

KOMUNIKAT

Sekretarjat Powiatowy w Nowym Sączu uruchamia z dniem 1 lipca 1934 r.

poradnię w sprawach podatkowych.

Porad udzielać będą fachowcy z zakresu podatków, we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej w lokalu Rady Powiatowej BBWR. przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 5 (dom p. Piszowej).

Kierownik Sekret. Pow. B. B. W. R.
MGR. FR. ĆWIKOWSKI.

Coś niecoś o telefonach

Angielskie konsorcjum bankowo-przemysłowe już zainteresowane w eksploatacji sieci telefonicznej na G. Śląsku, przedłożyło czynnikom państwowym ofertę na przyjęcie i rozbudowę sieci telefonicznej w Polsce. Oferta przewiduje scentralizowanie sieci telefonicznej t. z. wykup Pol. Akc. Sp. Telefon. w Warszawie, oraz budowę własnych zakładów przemysłowych. Również uległaby przejęciu przez konsorcjum Państw. Wytwór. Aparatów Tel. w Warszawie. Około 25-30% materjałów technicznych byłyby wykonane w Anglji, reszta w kraju. Kosztorys finansowy oferty przekracza cyfrę 500 mil. zł. Ministerstwo przemysłu i handlu odniosło się przychylnie do oferty, która jeszcze musi zostać rozpatrzona przez Min. Spraw Wojsk. Oferta angielskiego konsorcjum przewiduje bardzo znaczną zniżkę w abonamentowych opłatach za używalność telefonu. Opłaty te wynosiłyby 9—11 zł. mies. i 10 gr. za każdą rozmowę w t. zw. rozmównicach publicznych.

Wykaz wpłaconych kwot na „Powiatowy Komitet dla Powodzian" w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Nowym Sączu:

Marciszewscy z Katowic 5 zł, Zalescy 5 zł, Wasilewska z Tarnowa 5 zł, M. Zabłocka z Warszawy 5 zł, Korczyński z Katowic 5 zł, Radwański z Krakowa 5 zł, Kuracjusze Żegiestowa Zdroju 1.772·39 zł, Małg. Olszewska 3 zł, prof. St. Serafin 20 zł, Tadeusz Gutowski 15 zł, Władysław Kośmider 10 zł, Stan. Rozwadowski 20 zł, Fr. Celewicz 10 zł, Helena Piotrowska, em. naucz. 10 zł, Pow. Komitet dla Powodzian 16·35, Komisarz żywn. N. Sącz 1.906·79, Komitet Powodziowy w Krynicy 4 232·38 zł, Ofic. Dom Wypocz. Krynica 640.50 zł, Józef Grübel (mięso) 807.75 zł, Składn. Kółek Roln. 380 zł, Lwigród Krynica 360.85 zł, Tow. Domu żołnierza polsk. w Sanoku 299·30 zł, Salamon Finder, St. Sącz 9·90 zł, Józef Aschenbrenner, Stanisławów 19·95 zł, Aleksander Głód 9·95 zł, Komitet Powodziowy Krynica 758,85 zł. Komitet Powodziowy Krynica 280·80 zł, Koło pow. Stow. Rodziny pol. N. Sącz 100 zł, Jadwiga Butkiewiczowa Muszyna 1·95 zł, Koło Gospodyń Gołąbkowice 19·95 zł, Pułk. Warthowa i Star. Łachowa 52·70 zł, Cech rzem. zbiorowy Grybów 99·70 zł, P. Rajcowa 39·95 zł, Kuracjusze z Żegiestowa 357·80 Zofja Pawłowska, Grybów 4·95 zł, Dr. Stanisław Zaranek 100 zł, Kuracjusze z Żegiestowa 9·95 zł, Komitet pomocy powodzianom Krynica 179·80 zł, Obóz har. żeński w Jurkowie 24·94 zł, Korpus oficerski 1 psp. 999·50 zł, Dochód z koncertu Jana Kiepury 7 880·54 zł. Stan dnia 30 lipca 1934 19.119·00 zł.

Ulgi w opłatach szkolnych DLA DZIECI INWALIDÓW WOJEN.

Wobec zbliżającego się rozpoczęcia roku szkolnego 1934|35, Ministerstwo WR. i OP. wydało zarządzenia w sprawie opłat szkolnych do kuratorjów okręgów szkolnych w gimnazjach państwowych, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i artystycznych. Zarządzenia te ukażą się w najbliższem numerze Dziennika Urz Ministerstwa WR i OP.

W myśl tych zarządzeń opłaty zostaną utrzymane w dotychczasowej wysokości, natomiast wprowadzono dalsze ulgi, z których korzystać będą obok dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, również dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari i odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości. Nadto w zarządzeniach i opłatach szkolnych został określony zakres uprawnień dla rad pedagogicznych i okręgów kuratorjów szkolnych co do całkowitego zwalniania od opłat szkolnych dzieci rodziców niezamożnych o ile wykażą one postępy w naukach dostateczne i dobre sprawowanie

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 1167|33.

Józef Maczek, komornik Sądu grodzkiego w Czarnym Dunajcu ogłasza, że w dniu 10 sierpnia br. o godzinie 8-ej rano odbędzie się w Handlu towarów żelaznych Henryka Hollendera w Czarnym Dunajcu, publiczna licytacja różnych towarów żelaznych i blaszanych, naczyń, sieczkarni, maszyny do szycia, biurko amerykańskie, pierzyny, poduszki, rogi jelenie, leksykon Meyera (23 t.) itp, oszacowanych na łączną sumę zł. 3 900, które oglądać można w oznaczonym powyżej czasie i miejscu. Kom

Km. 351|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Grybowie ogłasza, że dnia 16 sierpnia br. o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 29, I p. Sądu grodzkiego w Grybowie publiczna sprzedaż realności lwh 79, 228 i 229 ks. gr. gm. kat. Krużlowa wyżna objętych, Majera Ackermana — własnych. Realność ta składa się z gospodarstwa wiejskiego, tj. domu mieszkalnego, roli, ogrodu i lasu. Cena oszacowania wynosi 8·516 zł., — najniższa oferta 6·386·20 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Komornik.

Km. 66|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Limanowej, Mgr. Bohdan Jasiewicz, mający kancelarję w Limanowej ul. Min. Bron. Pierackiego, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 28 sierpnia 1934 roku, o godz. 11-tej, w Sądzie Grodzkim w Limanowej Sala Nr. 2.** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jędrzeja Króla nieruchomości obj. lwh. 173 w I|5 cz. ks. gr. gm. kat. Łukowica o obszarze około 14. morgów 200 s. 2 na której stoi dom mieszkalny, stodoła, piwnica, 2 studnie i sad.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 11.300 zł. 20 gr., — cena zaś wywołana wynosi 8.475 zł. 15 gr.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1130 zł. 02 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Limanowej.

Komornik.

1. Km. 213|34.

Sprawa egz. Chany Keller w Rymanowie pkc Abrachamowi Felberowi w Jaśle o 600 dol. zpn.

Ferdynand Pelikan, komornik Sądu Grodzkiego Rew. I urz. w Jaśle przy ul. Staszica Nr. 3. na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 4 września 1934 r. od godziny 11-ej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Jaśle odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości a to całej realności whl. 1516 składającej się z parc. grunt. 861|32 na której wybudowany jest dom mieszkalny z drzewa, kryty dachówką, oszalowany deskami z gankiem z drzewa, składa się z sieni, przedpokoju, kuchni i 3 pokoji oraz strychu, piwnicy i komórki położonej w Jaśle pow. jasielskim woj. krakowskim obejmującej powierzchni 132 sążni 2, która stanowi własność Abrachama Falberga w Jaśle.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Jaśle.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5604. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 4202.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 560 gr. 40 albo w takich papierach, wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem, nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i nie uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Na zasadzie art. 680 kpc. wzywam wszystkie Urzędy Państwowe i Instytucje Publiczne do złożenia najpóźniej w terminie licytacji, zastawienia podatków i składki ogniowej i innych danin publicznych należnych z powyższej nieruchomości po dzień pierwszeństwa zaspokojenia. Komornik.

Km. 518|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu, urzędujący w Starym Sączu przy ul. Sobieskiego, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 5 września br. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w St. Sączu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji realności obj lwh. 197, składającej się z 1 parc. gruntowej i 1 parc. budowlanej, położonej w Rytrze, obejmującej powierzchnię 399 sążni kw., która stanowi własność Izaka Goldmana, Minki z Klausnerów Paperle i Henryka Paperlego w Rytrze. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w urzędzie ksiąg gruntowych w Sądzie w Starym Sączu. Nieruchomość oszacowana na sumę zł. 67.024. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, — tj. od kwoty zł. 50.268. — Licytant powinien złożyć rękojmię w kwocie 6.702.40 zł. Komornik.

I. Km. 747|34.

Józef Pawłowski, — komornik Sądu grodzkiego, rew. I., mający kancelarję w Nowym Sączu, Rynek 11, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września br. o godzinie 11·30 w Sądzie grodzkim w Nowym Sączu, sala nr. 31, parter — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości — należących do dłużniczki Józefy z Wyżykowskich Jankiewiczowej i tow., a to całej realności objętej lwh. 126 ks. gr. gm kat Nowy Sącz, składającej się z kamienicy czynszowej, 1-piętrowej, krytej dachówką z oficyną parterową, wartość szacunkowa 50.000 zł., najniższa oferta 25000 złotych.

2) całej realności, objętej lwh 1298, ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, obejmującej budynki fabryczne wraz z maszynami ślusarskiemi, oszacowanemi na 36.675 zł. Wartość szacunkowa 81 675 zł., najniższa oferta 40.837·50 zł.

3) 1|2 realności objętej lwh. 975 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, składającej się z budynku parterowego, murowanego, krytego dachówką — wartość szacunkowa 8.200 zł., najniższa oferta 4.100 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wierzyciele hipoteczni winni zgłosić swe pretensje najpóźniej do dni 8 przed terminem licytacyjnym i oświadczyć się czy żądają zaspokojenia przez zapłatę w gotówce, czy też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.